

Z teki pośmiertnej Karola Gayera.

Jeden z najznakomitszych leśników niemieckich, zmarły w roku ubiegłym Karol Gayer pozostawił w spuściźnie wiele notatek i urywków, które Dr. F. Fankhauser ogłasza teraz w czasopiśmie »Schweizerische Zeitschrift für Forstwesen«. Przytaczamy niektóre z nich w dosłownym przekładzie, świadczą one o niepospolitej głębokości umysłu ich autora i o miłości jaką otaczał las i drzewa.

I.

Ciekawem jest zjawisko, że człowiek ceni naśladownictwo natury wyżej niż ją samą. Nie mówię tu o artystycznym oddaniu piękna, lecz o rzeczach powszednich.

Naśladownictwo ptaka, myszy, lub innego zwierzęcia, sztuczny kwiat lub roślinę, ceni człowiek wyżej niż oryginalny utwór natury, podziwia w tem ludzką umiejętność i ducha ludzkiego i łatwo dochodzi do przecenienia swych zdolności.

Tak samo jest z naszymi młodnikami. Są one naszym dziełem, chcemy często przewyższyć naturę i schodzimy na niebezpieczne drogi. Kilkuletni młodnik z sadzenia powstały, jest dla niejednego leśnika nieskończenie więcej zajmujący, niż nalot powstały z samosiewu.

2.

Z postępem kultury wzrasta potęga wrogów życia. Odnosi się to nietylko do ludzkiego życia, ale do całego świata roślinnego i zwierzęcego, a szczególnie do lasu.

Jaką siłę odporności posiada las w stanie natury, tego dowodzi jego trwanie przez tysiące lat, w takiej pełni życia, o jakiej zaledwie w Europie z pojedynczych szczątków domyślać się można. A przecież i w tych lasach żyły te wszystkie pasożyty roślinne i zwierzęce, z którymi las zagospodarowany i człowiek daremną i nieznośną walkę toczyć muszą. Ale las w stanie natury posiadał wrodzoną mu siłę i odporność, która nie dopuściła do nadmiernego rozmnożenia żadnego z tych pasożytów.

3

Z jednostronnej gospodarki finansowej wypływa i ściśle z nią złączoną jest zasada jak najenergiczniejszego przyspieszenia wszystkich procesów. Stąd wynika niecierpliwość dzisiejszych leśników we wszystkich działaniach gospodarczych; nie umiemy niczego ze spokojem oczekiwać, ani cierpliwie śledzić pracy przyrody. Przerывamy ustawicznie ciągłość działania praw naturalnych, usiłujemy w gwałtownym tempie osiągnąć jak najrychlej skutek. Ostatecznym praktycznym wynikiem urzędzenia naszego gospodarstwa są: czyste zręby, usunięcie wszystkich drzew ochronnych, sadzenie świerka i sosny, a przy zrębach częściowych szybkie następstwo cięć i przyspieszony uprzat.

Na tej drodze jednak nie powrócimy nigdy do lasu mieszanego chociaż zadanie to jest powszechnym dążeniem i plany gospodarcze również do niego zmierzają. W tych stosunkach przyszłym pokoleniom będą drzewostany mieszane tak samo obce, jak teraźniejszym.

4

Drzewostany mieszane, uznane od lat około 30 jako nagląca potrzeba przez większość leśników, są dziś obszernie dyskutowane. Jestto bezwątpienia słusznie, albowiem są one nietylko środkiem do przywrócenia lasowi utraconej odporności przeciwko szkodliwym wpływom zewnętrznym wszelkiego rodzaju, ale spełniają one wszystkie warunki, wymagane dla utrwalenia roślinności leśnej.

Ale przejście do formy mieszanej nie jest wcale łatwym do wykonania zadaniem i przestrasz muszę przed zbyt różowymi nadziejami.

Nasz dzisiejszy las gospodarczy stanowi wybitne przeciwieństwo do naturalnej formy lasu, różnica leży nietylko w ilości rodzajów, ale głównie w całym wewnętrznym ustroju lasu t. j. w rozdziale pojedynczych klas wieku.

Przyznać wprawdzie musimy, że w obecnych stosunkach nie możemy iść tak daleko w rozrzucaniu klas wieku, jak to widzimy w lesie naturalnym lub po części w lesie połączonym, konieczne przecież zerwać musimy z zasadą drzewostanów

równowiekowych. Musimy sprowadzić przynajmniej u m i a r-
k o w a n e r ó ż n i c e w i e k u, jeżeli w ogóle dojść chcemy
do drzewostanów mieszanych, w wyjątkowych tylko wypadkach
możemy mieć nadzieję utrzymania drzewostanu mieszanego
w formie równowiekowej.
